

# IDIOTA – Ich Troje

Przypuszczałem, że spotkamy się  
Znów razem kiedyś tam  
Nie wiedziałem, że tak szybko,  
Że w tym barze, gdzie ja gram  
Widzę, że nie próżnowałaś,  
Kim jest ten przystojny gość?  
Nie musiałaś cierpieć wcale,  
Jest w czymś lepszy? Ma to coś?

Już przystaję Wiem, kapuję,  
Jesteś wolna, rób co chcesz  
Tak pamiętam co zrobiłem,  
Byłem jaki, byłem wiesz  
Choć wierzyłem od tej nocy  
Kiedy powiedziałaś "nie",  
Że to warto jest ratować,  
Kochasz jeszcze mnie?

Czuję to co czułam zawsze,  
Ty idioto, głupi mój  
Sam wciąż sobie tylko klaszczesz,  
Czujesz to idioto? Czuj!  
Chciałam sprać na kwaśne jabłko,  
Abyś poczuł czego chcę  
Jak ci prościej wytłumaczyć?  
Czy dziś zrozumiesz:  
Nigdy nie stracisz mnie!

Choć brakuje mi nas dwoje,  
Moje miejsce zajął on,  
Żadnych pytań, tylko tęsknię,  
Kiedy wróci pójdę stąd  
Dziś doceniam każde "kocham"  
W sumie trochę naszło mnie,  
Pożądanym co stracone,  
Sam się winię, czy to źle?

Gdyby kiedyś coś nie wyszło  
Rzucisz go? Zostawi on?  
Wal jak w dym: Ja będę czekał,  
Chciałbym móc naprawić błąd  
Wiem, że rzadko to mówiłem  
Żaden "fake", wiesz kocham wciąż!  
Liczę się dla ciebie jeszcze?  
Znajdziesz dla mnie kąt?

Kocham cię chyba od zawsze  
Ty idioto, głupi mój  
I nikogo nigdy bardziej,  
Jak w ten mur, idioto mój!  
Dostałbyś porządne lanie,  
Czy dotarłoby? Kto wie?  
Nikt cię nie pożądał bardziej!  
Prościej nie umiem  
Nigdy nie stracisz mnie!

Zakochana wciąż bez granic,  
Mój idioto, głupi ty  
Pragnę ciebie i nic więcej  
Mój idioto powiedz mi:  
Czy zwątpiłeś choć przez moment?  
Czy czekałeś na ten dzień?  
Że wystarczy spojrzeć w oczy,  
By znów być razem,  
Już nie zostawię cię!  
Nigdy nie stracisz mnie!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych